

lającego podejścia metodologicznego, wykazywał przenikliwie, że filozof oczekuje od nauki „jedynie przykładów, aby udowodnić harmonijne oddziaływanie funkcji intelektualnych, uważając, że bez nauki i poza nią posiada zdolność analizowania tego harmonijnego oddziaływania”²⁴.

Adam Dubik

W walce ze złem

Anna Drabarek, *Etyka umiaru. Ideal człowieka i jego szczęścia w poglądach filozofów ze szkoły lwowsko-warszawskiej*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2004, s. 176

Swoistym znakiem czasu naszego życia filozoficznego jest ukazywanie się coraz większej liczby rozpraw, artykułów i książek poświęconych zagadnieniom etyki i moralności. Chodzi tu zarówno o pozycje poświęcone historii filozoficznej etyki, jak i te, które rozważają problemy moralne w rozmaitych kontekstach teoretycznych.

Wydaje się, że to bardzo dobrze, iż oprócz szeregu prac poświęconych rozmaitym tematom i zagadnieniom związanym z etyką nie zabrakło książki, którą omawiam poniżej. Praca Anny Drabarek *Etyka umiaru. Ideal człowieka i jego szczęścia w poglądach filozofów ze szkoły lwowsko-warszawskiej* do naszych rozważań etycznych i zmagania z problemami moralnymi wprowadza perspektywę z jednej strony niezwykle potrzebną, z drugiej zaś rzadko obecną w naszym obecnym życiu intelektualnym.

Nie trzeba wielkiego wysiłku, ażeby zauważyć, iż sama szkoła lwowsko-warszawska i jej główni przedstawiciele, z Kazimierzem Twardowskim, są stale przedmiotem pamięci naszego środowiska filozoficznego. Gorzej jest z tą pamięcią poza środowiskiem filozoficznym. Osobnym zupełnie tematem jest zaś kontynuacja dorobku intelektualnego szkoły lwowsko-warszawskiej. Trzeba w końcu zauważyć, iż sama szkoła lwowsko-warszawska i jej główni przedstawiciele nie mają tak wiele opracowań, na ile zasługiwałby ich wkład w naszą kulturę filozoficzną (dotkliwy jest np. brak monografii dotyczącej Stanisława Leśniewskiego). Częściej się samą szkołę wspomina i cytuje, niż jej dorobek dogłębnie analizuje.

²⁴ Por. G. Bachelard, *Filozofia, która mówi nie. Esej o filozofii nowego ducha w nauce*, tłum. J. Budzyk, Wydawnictwo słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2000, s. 9.

Zdecydowana jednak większość prac i opracowań na temat szkoły lwowsko-warszawskiej i jej czołowych postaci dotyczy szeroko rozumianej problematyki epistemologicznej i logicznej. Stereotypowy wręcz obraz tej szkoły jako specjalizującej się w epistemologii i niewychodzącej poza tematykę logiczną – jak to ze stereotypami bywa – ma mocne podstawy w rzeczywistości, ale nie jest zgodny z prawdą.

Każdy, kto choć trochę bardziej systematycznie zajmował się dorobkiem szkoły lwowsko-warszawskiej, musiał zdać sobie sprawę z wagi zainteresowań etycznych i mocy zaangażowania moralnego wielu przedstawicieli tej formacji intelektualnej. Anna Drabarek w swej *Etyce umiaru* te odczucia i intuicje solidnie dokumentuje oraz – co niezwykle istotne – dokonuje systematyzacji głównych zagadnień etycznych, które były przedmiotem dociekań filozofów z kręgu szkoły lwowsko-warszawskiej.

W rzeczy samej takie ujęcie problematyki filozoficznej szkoły lwowsko-warszawskiej w niczym nie umniejsza jej sławy epistemologicznej. Jak widać bowiem z poglądów omawianych przez Annę Drabarek filozofów, zainteresowania etyczne łączyli oni ściśle z ogólną perspektywą teoriopoznawczą swoich dociekań. „Nie ma więc co począć w życiu z hasłami pesymizmu i optymizmu – cytuję za autorką Kazimierza Twardowskiego – mącą one tylko trzeźwy sąd o rzeczach i ludziach, a idąc za ich głosem, łatwo można ulegać przykrym nieraz omyłkom. Lepszym w życiu przewodnikiem, aniżeli choćby najpiękniej brzmiące hasło, jest i pozostanie zawsze rozumne zastanawianie się”. Pod tym postulatem samego mistrza, założyciela szkoły lwowsko-warszawskiej zapewne podpisałyby się zdecydowana większość jego uczniów i kontynuatorów jego myśli.

Postulat moralnego czynu i postępowania poprzedzonego systematyczną, intelektualną refleksją byłby zapewne jedną z powszechnie przyjmowanych zasad w tym zróżnicowanym wewnątrznie nurcie intelektualnym.

Zamierzeniem autorki pracy jest właśnie szukanie punktów wspólnych, swobodnego wspólnego mianownika dla refleksji etycznej różnych przedstawicieli szkoły lwowsko-warszawskiej – i trzeba powiedzieć, iż zadanie to zostało zrealizowane z pełnym sukcesem.

Anna Drabarek nie przedstawia w swej pracy sylwetek i poglądów etycznych poszczególnych myślicieli działających w ramach szkoły, lecz odnajduje kilka zagadnień, wobec rozwiązania których zajmowali oni wspólną postawę, dając jednak niejednokrotnie zgoła różne odpowiedzi na podobnie sformułowane pytania. Autorka omawia zasadniczo tylko poglądy etyczne Kazimierza Twardowskiego oraz pierwszego pokolenia jego uczniów, czyli przede wszystkim Tadeusza Kotarbińskiego, Władysława Witwickiego, Tadeusza Czyżowskiego. Do pola swoich zainteresowań włącza także Władysława Tatarkiewicza, w pełni zdając sobie sprawę z odrębności jego pozycji. Nie był on przecież w ścisłym sensie uczniem Twardowskiego (jak wyżej wymieniona trójka). Utrzymywał jednak ścisły kontakt

z samym Twardowskim i innymi przedstawicielami szkoły oraz podejmował często zbliżoną problematykę w podobny sposób. Zaletą pracy jest także to, iż przedstawia ona problematykę etyczną myślicieli z kręgu szkoły lwowsko-warszawskiej w szerokim kontekście historycznym funkcjonowania tej szkoły oraz życia samego Twardowskiego, próbując znajdować także pewne wątki wiążące zagadnienia etyczne i epistemologiczne podejmowane w ramach szkoły. Praca ma także swoją wartość dokumentalną. Wiele zagadnień etycznych poruszanych przez przedstawicieli szkoły lwowsko-warszawskiej zostało zaprezentowanych w artykułach umieszczonych w trudno już dzisiaj dostępnych czasopismach lub zbiorach tekstów. *Etyka umiaru* pozwala na zorientowanie się w tej problematyce bez żmudnych i czasochłonnych poszukiwań.

Autorka wyróżniła pięć podstawowych zagadnień etycznych, których rozważanie i badanie łączyło najznamienitszych przedstawicieli szkoły lwowsko-warszawskiej. Są nimi więc po pierwsze problem etyki naukowej, po drugie zagadnienie etyki niezależnej, po trzecie bezwzględny i obiektywny charakter dobra, po czwarte problematyka czynu, po piąte ideał człowieka i jego szczęścia. Zagadnienie pierwsze, drugie i trzecie mają swój wspólny mianownik, którym jest problem możliwości poznania etycznego. W szczególności istotne są tutaj uwagi autorki dotyczące postulatu etyki niezależnej głoszonego w ramach szkoły lwowsko-warszawskiej, a znanego przede wszystkim w wersji głoszonej przez Tadeusza Kotarbińskiego. Potocznie etykę niezależną rozumiano bardzo często jako etykę niezależną od wskazań i nauczania Kościoła, wręcz jako etykę konkurencyjną wobec etyki katolickiej. Autorka pokazuje, iż postulat etyki niezależnej nie można ograniczać tylko do koncepcji Kotarbińskiego, choć w niej znalazł zapewne najpełniejsze odzwierciedlenie. Jest to postulat etyki niezależnej nie tylko od światopoglądu religijnego, ale szerzej od każdego rodzaju światopoglądu. To także postulat etyki niezależnej od wskazań nauk innych niż etyka właśnie. Tymi naukami, które, w ten czy inny sposób, próbowały w latach działalności szkoły dyktować wskazówki etyce, były przede wszystkim biologia i psychologia. Na początku XX wieku istotna była polemika z biologicznym ewolucjonizmem, w którym niektórzy chcieli widzieć podstawę dla rozwiązań etycznych. Postulat etyki niezależnej to postulat etyki autonomicznej posiadającej swój własny, odrębny przedmiot zainteresowań. Co za tym idzie – etyka niezależna musi twierdzić, iż istnieje swoje, odrębne doświadczenie etyczne, niesprowadzalne do żadnego innego typu ludzkiego doświadczenia.

Ściśle są związane ze sobą, w kontekście teoretycznym etyki szkoły lwowsko-warszawskiej, kwestie struktury czynu oraz ideału człowieka i szczęścia. Koncepcje normatywne przedstawicieli szkoły, przede wszystkim koncepcje „powszechnej życzliwości” oraz „społegliwego opiekuna” – to koncepcje moralności czynnej, aktywnej, dynamicznej, moralności zmagania się, walki ze złem, nieustającej w obliczu porażki i zwątpienia. Nic też dziwnego, że problematyka czy-

nu, jego wewnętrznych składników oraz relacji z innymi władzami ducha stała się tu konstytutywną częścią problematyki etycznej. Znamienne są tu cytowane przez autorkę słowa Witwickiego, który pisał, iż wielu „zbyttnio na niczym nie zależy, za głupi na to, żeby się czymś zainteresować poważnie, i za leniwi na to, żeby się czegoś chwycić zębami i nie puścić, zbyt słabi na to, żeby do czegoś zmierzać wytrwale i poważnie – sami nie wiedzą, czego chcą, i płaczą się po świecie bożym, pasożytując na kim się zdarzy – smutni przeważnie i znudzeni w głębi duszy, bałamuca się byle czym – odczuwają dziwną pustkę w życiu”. Te słowa zbliżone klimatem do Sienkiewiczowskiego *Bez dogmatu* dobrze obrazują kontekst praktyczny, społeczny, w którym powstawały koncepcje szkoły.

Od takich słów jest już emocjonalnie dość blisko do aktywizmu. Tę postawę, jakże zrozumiałą w niektórych kontekstach życiowych – i jakże przecież zarazem złudną, bezpardonowo krytykował w okresie międzywojennym Karol Irzykowski. Zbieżna z zdobywającymi wtedy popularność masowymi ruchami społecznymi, oznaczała przecież niechęć do refleksji, medytacji, kontemplacji. Dalecy od niej byli też przedstawiciele szkoły lwowsko-warszawskiej. Od aktywizmu chroniło ich z jednej strony przekonanie o konieczności intelektualnego namysłu, który ma poprzedzić każde działanie, z drugiej zaś – pogląd o bezwzględnej i obiektywnej naturze dobra, będącego przecież celem działania

Etyka umiaru zarysowuje dalsze perspektywy badawcze. Widać z niej np. wyraźnie, jak istotna dla polskiej refleksji etycznej i w ogóle kultury polskiej jest problematyka czynu. Każdy, choć trochę obeznany z dziejami filozofii polskiej, wymieni cały szereg polskich myślicieli, dla których problematyka czynu była w rozmaitych kontekstach tematycznych i historycznych niezwykle istotna. Polska filozofia romantyczna, z Cieszkowskim na czele, oraz myśl Stanisława Brzozowskiego – to oczywiście przykłady, które narzucają się same. Ale problematykę czynu, czasami inaczej nazywaną, znajdziemy już w pismach Frycza-Modrzewskiego i Petrycego. Niejedno dorzuciła tu myśl Oświecenia. Dodajmy z reguły niedoceniane koncepcje etyczne Prusa i innych pozytywistów. A biorąc pod uwagę polską filozofię współczesną, jakże ciekawa jest problematyka czynu podjęta przez Karola Wojtyłę w jego polemice z Maksem Schelerem. To nieustanne polskie zainteresowanie czynem, co ciekawe, często podejmowane bez jakichś wzajemnych związków różnych myślicieli, już od dawna nurtowało historyków polskiej myśli np. Władysława Wąsika czy też Bolesława Gaweckiego.

Etyka umiaru Anny Drabarek, oprócz więc własnych cennych, oryginalnych treści, może wzbudzić w czytelniku ochotę na obcowanie z nieistniejącą jeszcze monografią polskiej filozofii czynu.